PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 56.

WARSZAWA.
NIEDZIELA.— d. 5/17 Lipca 1853 roku.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA PIERWSZEGO,
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego.
i t. d., i t. d., i d. t.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że mosty na rzece Bobrzy w dobrach Sztabin zbudowane, kwalifikują się w myśl postanowienia Namiestnika Królewskiego, do poboru opłaty mostowego; na przełożenie Zarządu XIIIgo Okręgu Kommunikacji, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Do poboru opłaty z wszystkich razem mostów w dobrach Sztabin na rzece Bobrzy zbudowanych, ma być nadana na rzecz właściciela taryfa klasy IV.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia Zarządowi XIIIgo Okręgu Kommunikacji poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 12 (24) Maja 1853 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek,
(podpisano) Książę *Warszawski.*
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) *T. Le Brun.*

O LASACH
BIAŁEJ RUSI.

(Dalszy ciąg).

Nadto ile to mieszkańcy miast i wsiów tamecznych potrzebują drzewa? W przecięciu obliczony wydatek roczny dla całej gubernji wynosi masę następującą:

budulcu wielkiego i średniego	sztuk	771,783
— — małego —	sztuk	3,980,700
drzewa opałowego w szczapach i krąglakach sążni sześciennych		319,571
chróstu — — —		9,118.

Łatwo z tego wnieść można, jak prędko tworzą się w tych lasach haliny i wydmy piaszczyste.

Do budowy domów i statków wodnych używa się sosna i świerk, na opał zaś, oprócz tych gatunków, brzoza, olsza i osika. *Z dębu*, klonu, jesionu, lipy, brzozy i olszy, wyrabiają sięanrzędzia rolnicze i sprzęty gospodarskie, jako to: telegi, sanie, koła. duhy, sochy, brony, beczki, wiadra i inne naczynia. Do stolarskich wyrobów używa się sosna, dąb, jesion, wiąz, olsza i brzoza.

Nadto z lasów prywatnych przysposabiają się na spław kłody i belki sosnowe, oraz maszty i krokwie, hołoble brzozowe, piasty, obwody i klepki dębowe, łuby i łyko lipowe, tudzież rozmaitego rodzaju rogoże.

Z lasów rządowych sprzedaż drzewa jest wzbronioną i tylko leżaninę, oraz usychający staro drzew od 1835 sprzedawać dozwolono.

Główne rzeki spławne są: *Dniepr.* który płynie przez powiaty Orszański, Kopyski, Mohilewski, Bychowski i Rohaczewski; *Dźwina* zachodnia oblewa powiat Sienniński; *Soż* przepływa powiaty Bychowski, Rohaczewski, Bielicki, Klimowicki i wpada do Dniepru. *Druć* oblewa powiaty: Kopyski, Mohilewski, Bychowski, Rohaczewski, Czerykowski i wpada do Dniepru. *Łuczosa* przepływa powiat Sienniński i zlewa się z Dźwiną.

Do mniej ważnych rzek, ~~które są przypływami wymienionych~~, należą: *Proń, Socha, Biesied, Pokać, Czeczora, Lipa, Ipuć*, wpadają do Soży; *Orka, Łachwa, Dobosna* i *Bystra* do Dniepru; *Greza* do Druci.

Z tych wszystkich przepływają przez lasy rządowe tylko: Dniepr, Soż i Druć, tudzież Greza, Łachwa, Wacza i Bystra, reszta zaś ułatwia spław drzewa z lasów prywatnych.

Do większych jezior należą: *Horodeckie, Teleszewskie, Czarne, Prudnieńskie, Stołkowskie* i *Łożnickie* w powiecie Czerykowskim; *Borowe* w Siennińskim; *Malinickie, Trunicha, Kryś* i *Siewrukowskie* w Rohaczewskim.

Ważniejszy spław drzewa bywa w powiecie Bychowskim z lasu rządowego *Proposzka* i innych, tudzież w Rohaczewskim i Czerykowskim.

Oprócz wyżej wspomnionych wyrobów leśnych, wyrabia się także w lasach tutejszych smoła, terpentyna, dziegiec, potaż i węgiel. Smoły dobywa się rocznie do 80,000 pudów, dziegciu 120,000, terpentyny 450 i potażu 2000; tudzież węgla *kulów* czyli worów 15,000. W miasteczku Tołoczynie, wyrabiają się z kory brzozowej misternie wyrzynane tabakierki, pudełka, puszki do tytuniu i inne podobne drobiazgi. Wszystkie te produkta leśne wraz z przędziwem konopnem i lnianem, tudzież płótnem rozmaitej tkaniny i *parusiną* czyli rawańdukiem, oraz szkłem spławiają się najwięcej Dnieprem do Odessy i Kremeńczuka.

Z prywatnych lasów gubernji Mohilewskiej pod względem wzorowego urządzenia i rządnego gospodarstwa celują przed innemi lasy Ho-

melskie (a) należące do JO. Księcia Namiestnika J. C. K. MOŚCI w Królestwie Polskiem.

Dobra i lasy Homelskie położone są między 51° 45′ i 52° 30′ szerokości północnéj, a 48° 15′ i 49° 30′ długości wschodniéj. Przestrzeń leśna wynosi 67,194 desiatin.

Miejscowość ich jest równa, przeplatana nizinami, gdzie niegdzie lekko wzgórzysta.

Grunt jest napływowy: na równinach piasek z warstwą czarnoziemu, miejscami z gliną zmieszany; na nizinach czarnoziem, spodem piasek; rzadko gdzie w małéj warstwie torf nieukwaszony. Tu i owdzie warstwy gliny i ruda żelazna darniowa.

Klimat dóbr Homel, tak jak całéj gubernji, umiarkowany, hodowaniu lasów i drzew owocowych dość sprzyjający. Częste bagna i obszerne lasy na zmianę temperatury wpływ wywierają. Srednia temperatura m. Homla wynosi + 5,5° R.

W lasach Homelskich rosną te same gatunki drzew, jakie w innych lasach, tak rządowych jak i prywatnych téj gubernji widzieć można, panujący rodzaj jest sosna.

Odbyt drzewa na handel z lasów Homelskich jest łatwy; po granicy bowiem tych dóbr płynie Dniepr, oraz przerzynają je rzeki spławne *Ipuć* i *Soż* z przypływami *Uza*, *Choropuć*, *Uć*, *Tierucha* i kilku innemi.

Znaczniejsze bagna są: *Kaimiańskie*, *Kołpińskie* i *Chomińskie*.

Oprócz wydatku na gruntowe potrzeby, wynoszące rocznie drzewa opałowego sążni sześcien. 41,020 i budulcu 2,570 sążni od r. 1835 odbyt drzewa towarnego, w zastosowaniu się do planu gospodarczego, był bardzo ograniczony. Obecnie zaś kiedy w ciągu lat 18 przekonano się o błogich skutkach urządzenia tych lasów, gdy podhodowały się młode drzewa i w ogólności drzewostan doszedł do większéj twardości i rąbności zaczęto myśleć o sprzedaży drzewa w większéj masie i zwiększym, oraz pewniejszym dochodem.

Do ważniejszych lasów rządowych w gubernji Mohilewskiéj odnieść należy: *Bychowskie*, *Chimickie*, *Byczańskie*, *Ozierańskie*, *Łubianickie*, *Koszelewskie*, *Horyhoreckie*, *Dudakowickie* i *Babinowickie*, z których na sprzedaż są wystawione, jakeśmy wyżéj nadmienili, tylko staro-drzewy i leżanina. Wszelkie inne drzewo z pnia z wielką oszczędnością na budowle i inne potrzeby gospodarskie wydaje się i tylko li w takim razie, kiedy je leżaniną zastąpić nie można.

Ze zwierząt łownych gub. Mohilewskiéj znajdują się łoś, sarna, dzik, borsuk, zając i wiewiórka. Z drapieżnych: niedźwiedź i zbik przechodnie; wilki, lisy i kuny miejscowe.

Najwięcéj jest zwierzyny w lasach Homelskich i Horyhoreckich.

Z ptastwa widzieć się dają: głuszec, cietrzew, jarząbek, kuropatwa, kaczka dzika, bekas i inne. Z drapieżnych: sępy, orły, krogulce i sowy.

(a) Homel miasto nad rzeką Sożą w pięknem położeniu, pamiętne wywołanym tu r. 1648 buntem przez Namiestników Chmielnickiego hetmana kozaków, przeciw królowi Janowi Kazimierzowi. Od r. 1852 stało się głównem miastem powiatu Bielickiego. Są w niem dwa piękne pałace z wspaniałym ogrodem i oranżerją. Dobra Homelskie, podług pomiaru jeneralnego, za panowania Cesarzowéj Katarzyny II dokonanego, zawierają około 209,667 desiatin. W téj przestrzeni pomiarem w r. 1835 dokonanym, znaleziono ziemi uprawnéj około 101,973 desiatin i nieużytków 40,500 des., reszta zaś pod lasem zostawała. W tymże roku w tych dobrach, w 13 folwarkach i 77 wsiach było 6065 dymów; ludność zaś podług ostatniéj rewizji wynosiła płci męzkiéj 19,329 i żeńskiéj 19,560 czyli razem 38,889 głów.

Z owadów lasom szkodliwych pojawiają się niekiedy, choć nie w wielkiéj ilości: prządka sosnowiec (phalaena bombyx pini), sówka sosnowiec (ph. noctua pinastri), miernica sosnowiec (pb. geometra pinoria), zmierzchnica żałobnik (sphinx pinastri), szerszeń sosnowiec (tenthredo pini), kornik drukarz (bostrychus typographus), kornik świerkowy (b. chaleographus) i inne.

II.

O LASACH GUBERNJI PSKOWSKIÉJ.

Psków, gród słowiański w początku wieku X przez słowian Krzywiczan założony, przez sześć prawie wieków był stolicą rzeczypospolitéj Pskowskiéj, która się rządziła własnemi ulubionemi prawami. Podobnie jak i sprzymierzona z tym narodem Litwa, Psków często był napastowany od Krzyżaków czyli zakonu Inflantskiego, a nawet przez zdradę obywatela i urzędnika Twerdiły, r. 1233 acz na krótko był zdobyty. Najwięcéj podniósł znaczenie Pskowa Dowmont, krewny Mendoga W. Ks. Litewskiego, który po śmierci tego monarchy, unikając prześladowania syna jego Wojsiełka, wydalił się ze swej ojczyzny i przybywszy r. 1266 do Pskowa, znalazł pomiędzy tym narodem taką gościnność i tak wielkie zaufanie, że jednomyślnie wybrany został na księcia Pskowskiego. Umiał Dowmont cenić zaufanie Pskowian i wciągu rządów swych przez lat 33, będąc dobrym, sprawiedliwym i walecznym, stał się ulubieńcem swego narodu, gdy nym szacunku obcych i postrachem dla nieprzyjaciół. Dla większego bezpieczeństwa od napadu Krzyżaków, on opasał swą stolicę nowym murem, który aż do XVI wieku zwał się murem Dowmonta (a). Ta dzielność jego utrwaliła przymierze z Litwą i była podstawą niejakiéj jego lenności, na mocy któréj monarchowie Litewscy długo uważani byli za opiekunów Pskowa. Dowodzą to imiona Dawida Ks. Lit., znanego w dziejach zakonu niemieckiego pod imieniem *kasztelana Gordańskiego* i ich pogromcy, oraz Olgierda, który wezwany r. 1342 przez Pskowian na pomoc przeciw zakonowi, ze swą drużyną z Litwinow i Witebszczan złożoną, oraz bratem Kiejstutem i synem Andrzejem przybywszy do Pskowa, nieprzyjaciół odpędził i nie mogąc sam tu pozostać, syna swego na żądanie narodu, księciem Pskowskim ustanowił.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WYCHÓW, PIELEGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

Stosowne obchodzenie się z wychowem zwierząt domowych, stanowi niezawodnie bardzo ważną gałąź gospodarstwa wiejskiego, ponieważ niepodobnem jest u nas, aby gospodarstwo bez nich prowadzić można. Zwierzęta domowe przynoszą rolnikowi korzyść przez swoję siłę używaną do pracy, przez spieniężanie onych przy sprzedaży, przez przychówek i mierzwę, którą wydają ze siebie; w zwierzętach domowych ma więc rolnik najpierwszy i najważniejszy środek do osiągnienia korzyści. Jest więc rzeczą rolnika, aby przez roztropny dobór inwentarza i przez stosowne się z nim obchodzenie, przyczynił sobie jak najwięcéj docho-

(a) Dowmont na chrzcie św. Pskowie, otrzymał imie Tymoteusza. Umarł d. 20 maja 1299 r., zwłoki jego złożone były w cerkwi katedralnéj św. Trójcy.

du. Prawdą znów jest niewątpliwą, że dobra rasa zwierząt, niechby one były droższe i niechby utrzymanie ich kosztowało więcéj nakładu i zabiegów, zawsze przynosi większe pożytki jak rasa podlejsza.

Rolnik powinien zatém zwrócić swą staranność i baczność na poprawienie i ulepszenie swego inwentarza, co nietylko przez odpowiednie parzenie (łącznie), ale i przez inne środki osięgnąć może, choć nie od razu, to z wolna, a to mu zawsze łatwiéj i korzystniéj wypadnie, jak gdyby miał od razu całkiem nowy sprawić sobie inwentarz. Z resztą najlepszy jest inwentarz własnego dochówku. Byłoby zaś niekorzystnie zakupić nowy, poprawny gatunek bydła, nie mając stosownéj dla niego paszy, lub nie umiejąc obchodzić się z niem, jakby wypadało. Wiadomą jest rzeczą, że zwierzęta domowe odziedziczają jedne po drugich kształt i własności przyrodzenia: jest przeto rolnikowi podobnem, właśnie takich dochować się zwierząt, jakie stosownie do danych mu okoliczności najwięcéj przynieść mogą pożytku i odpowiedzić jego wymaganiom.

Gdy zaś posiada już gatunek z dobrego zawodu, tedy i ten może jeszcze bardziej ulepszyć, dobierając do parzenia najlepsze i najpiękniejsze sztuki. Postępowanie to nazywają: polepszaniem własnego plemienia, albo własnéj obory lub stadniny.

Rolnik może też poprawić swoją rasę tym sposobem, że nabędzie sobie lepszą sztukę rasową do chowu. Postępowanie czyli poprawianie takie, zowie się krzyżowaniem. W tym razie atoli należy parzenie powtarzać przez kilka pokoleń, inaczéj wnetby znów przeplemieniło się na stare.

Dobierając sobie do chowu z obcego inwentarza, trzeba być nader bacznym i ostrożnym, i przekonać się wprzód, czyli też nabyć się mający inwentarz posiada takie przymioty i własności, dla których warto go nabyć dla poprawy swojego. Przekonanie to polegać tu tylko może na wywiedzeniu się o tém u ludzi znających się. Zły dobór pogorszyć zdolny cały inwentarz, którego potém długo znów naprawić nie można.

Rząd Pruski przyszedł w pomoc rolnikowi przy polepszaniu koni przez swoje w rozmaitych miejscach pozakładane stadniny ogierów. Co do klaczy toć te każden rolnik sam sobie z pomiędzy swoich do poprawienia swych koni wybrać może.

Lecz i najstosowniejsze parzenie nie wyda pomyślnego skutku, jeżeli mu rolnik nie przyjdzie w pomoc odpowiedniem pielęgnowaniem i obchodzeniem się z młodym przychówkiem, jako i z jego rodzicami. Odpowiednie zaś obchodzenie się z takiemi zwierzętami polega przecież na następujących warunkach:

1. Na dostatecznéj zdrowéj paszy i starannem pielęgnowaniu zwierząt płci męzkiéj czyli samców, szczególniéj w czasie ich płciowéj działalności, t. j. podczas stanowienia się. Dobre i tęgie ogiery doznają pospolicie jak najlepszego z niemi obchodzenia się, lecz na stadniki nigdy nie zwraca się téjże uwagi, a mianowicie na stadniki gminne, jeżeli gdzie są trzymane. Zwierzęta te oddają najczęściéj pod opiekę ludziom lekkomyślnym i nieznającym się na chowie, lub też zostawują je bez najmniejszego dozoru. Liczba ich jest pospolicie za mała do stosunku liczby krów, które poganiać mają, a prócz tego pasają je zwykle razem z krowami. Poprawienie i ulepszenie więc bydła pod takiemi okolicznościami, oczywiście, że małe tylko może robić postępy.

2. Na dostatecznéj, zdrowéj a strawnéj paszy; na łagodnem obchodzeniu się w ogóle, a szczególniéj podczas pracy, od któréj klacze i inne samice, gdy są zapłodzone, właściwie całkiem powinny być uwolnione, mianowicie zaś pod koniec noszenia płodu. Jeżeli na to rolnik zważać nie będzie, tedy jego krowy lub klacze nie wydadzą mu poprawnego przychówku, ale niekiedy gorszy nawet jeszcze, z jakiego pochodzą same. Brutalne obchodzenie się z matkami, staje się najczęściéj przyczyną straty młodego.

3. Na troskliwem i akuratnem doglądaniu i pielęgnowaniu młodego zwierzęcia. Doświadczenie bowiem uczy, że często piękne i młode zwierzątko zmarnieje przez złe pielęgnowanie i niedozór.

4. Na niezawczesnem zaprzęganiu i ochranianiu w pracy młodych zwierząt pociągowych. Zawczesne bowiem zaprzęganie i męczenie pracą młodego konia lub wołu, nie mniéj jest szkodliwe, jak zła pasza, niedozór i brak starania.

5. Na szczególniéj starannem wychowaniu tych zwierząt, które póżniéj do polepszenia przeznaczyć zamierzamy; bo im lepszy wychówek, tém lepszy też przychówek.

6. Rząd i towarzystwa agronomiczne mogą się skutecznie przyczynić do polepszenia zwierząt domowych i mogą obudzić chęć w mieszkańcach włościańskich do wychowu lepszych zwierząt, jeżeli przy wyścigach konnych i wystawach zwierząt wyznaczą nagrody:

1) za najchybciejszego i najbieglejszego konia;
2) za najmocniejszego wołu lub konia;
3) za najlepiéj utuczone bydlę;
4) za najlepszą dójkę;
5) za najwełnistszą owcę, z najpiękniejszą wełną;
6) za najlepsze bydlę do chowu.

Chęć poprawienia i polepszenia zwierząt domowych obudziłyby oraz zakłady lub towarzystwa, któreby rolnikowi wiejskiemu wynagradzały wszelką szkodę poniesioną przez różne przypadki na wychowie zwierząt.

7. Chów zwierząt domowych nie zawisł na tém jedynie, aby przy dobréj paszy i troskliwości były tylko zdrowe; lecz mają one wydatek i nakład na paszę i pielęgnowanie wynagrodzić pracą, sprzedażą i przychówkiem. Do osiągnienia tego celu potrzeba znać rolnikowi nietylko potrzebę paszy dla każdego zwierzęcia z osobna, ale powinien oraz znać wartość każdéj paszy, by mógł, gdy mu jéj przybraknie w którym gatunku, wynagrodzić ją innym gatunkiem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

ZACHOWANIE FUTER OD ZEPSUCIA.

Nigdy podobno więcéj futer nie kupowano, ani się w nie zaopatrywano, jak dawniéj przodkowie nasi i że drogie futra przechodziły w spadku dzieciom i wnukom, razem z pasami, kontuszami, żupanami, różnem srebrem stołowém i całym majątkiem, a nie znano proszków Perskich, Goślichomskich, ani kuśmierzom do przechowywania dawano. Znano dwa sposoby najprostsze przechowywania futer:

1) Składano futra porządnie, obwijano w płótno lub prześcieradło, kładziono pod materace na których sypiano i najlepiej przechowywały się bo exhalacja z ciała ludzkiego, najlepiéj broni od mulów, dla tego nigdy w łóżkach mólów nie widzimy; chociaż w szafach i komodach suknie psuły.

2) Do kufrów w które futra kładą się poobwijane, włożyć kil-

ku świec łojowych w papier obwiniętych, a równie zdrowo futra przechowają się, i proszę zapytać panów mydlarzy czy u nich kiedy w mieszkaniach blisko sklepów spostrzeżono mole.

Leopold *Jeziorański.*

Warszawa, d. 10 maja 1853 r.

HANDEL.

Gdańsk d. 14 lipca 1853 r. W pozycji i cenach targów Angielskich nie widzieliśmy żadnéj zmiany. Z nader wielkiéj liczby okrętów z morza Czarnego i Śródziemnego do brzegów Wielkiéj Brytanji przybyłych, kilka jest tylko do umieszczenia, wszystkie inne weszły albo na konsumcją, albo na śpichrze młynarzy. Przy tak ogromnych dowozach, ceny nie mogły się podnieść, ale też najmniejszéj ku zniżeniu nie okazały dążności.

Pogoda w Anglji dobra, ale pola w ogólności słaby zbiór obiecują, i dla tego Szkockie, Irlandzkie i prowincjonalne targi z podwyższeniem cen zamknęły się.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju . .	5,307	184	10,540	323	„	24,825.
z zagranicy	27,183	2,110	3,493	2,985	6,543	9,383.

We Francji gorączkowe ożywienie targów ustało, na prowincji ceny popłochowe nieco zniżyły się. W Paryżu wartość mąki i zboża bez odmiany, ale nadzieje rolników w ogólności bardzo są słabe i smutne.

Dziś już jest wiadomo, że ostatnie kupna w Anglji miały miejsce na rachunek rządu francuzkiego. Deszcze ustały, ale tropikalne upały więcéj może od deszczów szkodzą, przyśpieszając dojrzenie ledwo zawiązanego ziarna.

Targi kontynentalne zostały na dawnem stanowisku, przy wysokich cenach, ale ograniczonych tranzakcjach.

Nasza giełda wcale nie była ożywioną, bo dawno kupione zboże dla braku okrętów nie może być wysłane, nikt w nowe kupna wdawać się niechce przy tak wysokich, jakkolwiek w położeniu rzeczy normalnych cenach.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody pszenicy łasztów 517, ze śpichrza 24, żyta łaszt. 42.

Płacono za łaszt wagi holl.			Guld. Prus.		korzec Warszawski. Rsr.	kop.		Rsr.	kop.
Pszen. świeżéj	128	—130	475	—490	5	36	—	5	52½
„ „	130	—131/2	485	—520	5	47½	—	5	89
„ „	132	—133/4	520	—527½	5	89	—	5	90
Żyta	123	—125	362	—375	4	11	—	4	26½.

Na 51 berlinkach, 11 galarach, 46 tratwach przebyło Toruń pszenicy 1,640 łaszt., 37 łaszt. żyta, 13,385 belek sosnowych, 33 łaszty dębowych, 21 łaszt. bali, 15,384 plat cynku.

Wysokość wody w Toruniu stóp 11 cali 5.

Kursa Zamian: Londyn 199¼, Hamburg 45⅓, Amsterdam 102.

Makowski Kendzior i comp.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 3 (15) lipca 1853 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	6	21			Słomy pud	—	14½	—	—
Pszenicy „	8	49			Siana fura 1-konna . .	2	70	5	55
Grochu polnego	7	44			„ „ 2-konna . .	4	—	11	10
„ cukrowego . .	8	36			Słomy fura zwycz. .	1	50	2	55
Fasoli	9	58			Drzewa sosn. sążeń . .	8	65	—	—
Gryki	5	71½			Wół dobry	40	—	51	—
Jęczmienia	—	—			„ średni	32	—	39	—
Owsa	4	20			„ lichy	20	—	31	—
Mąki pszen. przedniéj .	11	10			Ciele	2	88	—	—
„ ordynarnéj	7	70			Baran	2	26	—	—
„ żytnéj pytlowéj .	5	82			Wieprz dobry	17	—	35	—
„ gryczanéj	7	10			„ sredni	13	—	16	—
Kaszy jaglanéj.	11	31½			„ lichy	7	—	12	—
„ gryczanéj zw. .	9	19			Masła pud	6	60	—	—
„ drobnéj	19	81½			Słoniny „	4	60	—	—
„ jęczm. perł. . .	15	30			Kartofli czetwert	2	93	—	—
„ „ ordyn. . .	7	20			Okowity wiadro	3	3	—	—
Siana pud	—	30			Szumówki wiadro . . .	1	80	—	—

Sprowadzono w dniu 15 b. m. r. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 533, z różnych miejsc Królestwa 36, ogółem wołów sztuk 569, wieprzy 730, cieląt 863, baranów 844, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 450, wieprzy 425, cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 (15) Lipca 1853 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Amsterdam 250 zł. H.	2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów	2 M.	91	50	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	42½	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	50	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 M.	6	16	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 rub sr.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	25	74	10
Wiedeń 150 złr.	2 M.	85	5	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	35	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały		5	15½	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	2	95
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		89	34	—	—
Listy zastawne białe, daw. opr. kup. (*) za 100 zł.		—	—	—	—
„ „ nowe		14	67	—	—
Obligacje Udziałowe na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane		—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 3⅓.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 14 Lipca 1853 r. — PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 4½-proc.	101⅛	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	90¼	89½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc.	98	97⅝
lit. B. 200	23½	22
Polskie Listy Zastawne	—	—
„ „ nowe	96¼	—
„ Obligacje Udziałowe 500 złotowe	92	—
„ „ 300-złotowe	—	—

W Drukarni J. Ungera. — Wolno drukować, — W Warszawie dnia 4 (16) lipca 1853 r. — Cenzor. F. Sobieszczański.